LECH JANICKI
Poznań

SYMBOLE PAŃSTWOWE RFN I ICH HISTORYCZNO-POLITYCZNE PODŁOŻE

W Republice Federalnej Niemiec akcentowane są w ostatnich latach ponownie tezy o dalszym bycie Rzeszy Niemieckiej i to według stanu z 31 grudnia 1937 r., wiążące się z tzw. postulatem przywrócenia jedności Niemiec (ich ponownego zjednoczenia). Rzecznicy tych tez poszukują ich podbudowy niekiedy także w zachodnioniemieckich symbolach państwowych, a zwłaszcza w hymnie RFN. Wypada się przeto zająć pokrótce tym problemem i to po części na marginesie, czy też w uzupełnieniu opublikowanej w 1986 r. przez Instytut Zachodni obszernej monografii zbiorowej o ustroju państwowym Republiki Federalnej Niemiec [1]. Zajmiemy się najpierw dwoma podstawowymi symbolami państwa, jakimi są jego godło i flaga. W drugiej kolejności omówimy kwestie hymnu i święta państwowego.

1. GODŁO

Godłem państwowym RFN, czyli tzw. godłem federalnym (*Bundeswappen*) jest wizerunek statycznego czarnego orła z głową zwróconą w prawo i ze skrzydłami podniesionymi w ramionach do wysokości głowy, z opuszczonymi równocześnie pionowo w dół lotkami. Dziób z wysuniętym językiem i szpony są koloru czerwonego. Całość jest umieszczona na złotej (w praktyce na ciemnożółtej) tarczy. Jest to tzw. orzeł federalny (*Bundesadler*). Jeśli nie występuje on na wspomnianej tarczy, ale osobno, np. na pieczęciach urzędowych i monetach, jego lotki są skierowane w dół ukośnie na zewnątrz. Jest to — można powiedzieć — druga, zwykła (użytkowa) wersja godła państwowego RFN. Godło to zostało ustanowione w drodze obwieszczenia prezydenta federalnego Theodora Heussa z 20 stycznia 1950 r., opartego na uchwale rządu RFN [2].

Przyjęto w ten sposób godło państwowe Rzeszy Niemieckiej z okresu Republiki Weimarskiej. Warto przy tym nadmienić, że symbol orła jako

[1] *Ustrój państwowy Republiki Federalnej Niemiec*. Praca zbiorowa pod red. L. Janickiego (przy współudziale M. Sobolewskiego), Poznań 1986.

[2] *Bekanntmachung betreffend das Bundeswappen und den Bundesadler. Vom 20 I 1950*. „Bundesgesetzblatt" („BGBl."), s. 26.

Przegląd Zachodni 1988, nr 3
Instytut Zachodni

godła państwowego został zapożyczony od starożytnych Rzymian, którzy z kolei przejęli go od Etrusków. Metalowy wizerunek orła noszony był z reguły na czele rzymskich legionów. Od czasów Karola Wielkiego orłem jako symbolem swej władzy i swego majestatu posługiwali się władcy i cesarze zachodni [3]. W XII w. stał się on już godłem Świętego Cesarstwa Rzymskiego, zwanego później Świętym Cesarstwem Rzymskim (czy też Świętą Rzeszą Rzymską) Narodu Niemieckiego (*Heiliges Römisches Reich Deutscher Nation*). Był to początkowo złoty orzeł na czarnym tle (na czarnej tarczy). W czasach cesarza Fryderyka II (1220 - 1250) nastąpiło niejako odwrócenie kolorów: godłem stał się czarny orzeł na złotej tarczy. Cesarz Zygmunt (1410 - 1437) wprowadził z kolei orła dwugłowego (*Doppeladler*), jako bardziej — jego zdaniem — odpowiadającego godności cesarskiej. W tej formie godło to przetrwało do upadku Rzeszy Rzymskiej, tj. do 1806 r. [4]

Orła jako swe godło wprowadzali stopniowo także (w różnych formach i kolorach) poszczególni książęta, książęta-elektorzy i margrabiowie Rzeszy. Czarny jednogłowy orzeł na złotej tarczy był również, obok czarnego krzyża na białym tle, godłem państwa utworzonego przez Zakon Krzyżacki i późniejszych (lata 1466 - 1525) Prus Zakonnych, a następnie stał się godłem powstałego w ich miejsce (w wyniku sekularyzacji) Księstwa Pruskiego (Prus Książęcych), będącego na mocy układu zawartego w Krakowie dnia 8 kwietnia 1525 r. państwem lennym pod zwierzchnictwem Polski. Tyle tylko, że król polski Zygmunt I Stary zmienił kolor tarczy tego godła ze złotego na srebrny, chcąc w ten sposób zaznaczyć odmienny charakter nowego lennego państwa, nie powiązanego już z Rzeszą Rzymską (Świętym Cesarstwem Rzymskim) Narodu Niemieckiego [5].

Tenże sam czarny orzeł, ale już na białej tarczy i z koroną na głowie, stał się później godłem powstałego w 1701 r. hohenzollernowskiego Królestwa Pruskiego, któremu za czasów króla Fryderyka II dodano swego rodzaju bojowe akcesoria w postaci trzymanego w szponach miecza i pęku iskier. Orzeł ten miał przy tym głowę zwróconą nie w prawo, lecz w lewo, tzn. kierował swe spojrzenie na wschód. Tak prezentował się on

---

[3] Zob. też S. Russocki, *Pod znakiem orła*. [W:] *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej: Zarys dziejów*. Pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1963, s. 17 i nast.

[4] Godło to (dwugłowego czarnego orła) przejął dla utworzonego przez siebie w 1804 r. cesarstwa austriackiego cesarz Franciszek II/I. Zob. E. Huber, *Deutsche Verfassungsgeschichte*. Frankfurt/M. 1970, s. 287.

[5] A. Rabbow, *dtv — Lexikon politischer Symbole. A - Z*. München 1970, ss. 12 - 13.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

w każdym razie na sztandarach wojskowych ówczesnych pruskich pułków [6].

Orzeł z okresu Rzeszy sprzed 1806 r., czyli tzw. orzeł niemiecki lub orzeł Rzeszy (*Deutscher Adler, Reichsadler*), używany był niekiedy jako godło o charakterze oficjalnym także w okresie Związku Niemieckiego z lat 1815 - 1866. Formalnie orzeł ów został jako godło tej konfederacji uznany dopiero uchwałą Zgromadzenia Związkowego z 9 marca 1848 r., podjętą w obliczu rosnących niepokojów rewolucyjnych Wiosny Ludów [7]. Taki dwugłowy orzeł widniał także na medalu pamiątkowym, wybitym z okazji otwarcia w dniu 18 maja 1848 r. tzw. pierwszego niemieckiego parlamentu, czyli Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie nad Menem [8].

Utworzona w 1871 r. jako cesarstwo pod berłem panującej w Prusach dynastii Hohenzollernów Rzesza Niemiecka nawiązała do godła z okresu cesarstwa sprzed 1806 r. Godło to stało się na mocy dekretów cesarza Wilhelma I z 27 kwietnia i 15 października 1871 r. godłem państwowym Rzeszy (*Reichswappen*) [9]. Uległo wszakże równocześnie pewnym zmianom. Orła dwugłowego zastąpił mianowicie czarny orzeł jednogłowy, co miało oznaczać odejście od symboliki uniwersalizmu Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego [10]. Był on wyposażony w insygnia władzy monarszej, m.in. w umieszczony nad jego głową wizerunek korony Karola Wielkiego, a poza tym na jego piersi znajdował się czarny orzeł pruski, mający symbolizować panujących w Rzeszy królów Prus. Nadto widniały na nim: osobne godło dynastii Hohenzollernów

---

[6] Tamże, ss. 13 - 14. W okresie hitlerowskim temu czarnemu orłu o nieco zmienionym rysunku dodano na piersi białą swastykę, a nad głową umieszczono wstęgę z napisem *Gott mit uns (Bóg z nami)*. Takie godło widniało przynajmniej na okładkach pierwszych w dobie hitlerowskiej roczników pruskiego zbioru (dziennika) ustaw — *Preußische Gesetzsammlung*.

[7] *Bundesbeschluß über Wappen und Farben des Deutschen Bundes, vom 9 III 1848*. Zob. *Dokumente zur Deutschen Verfassungsgeschichte*. Herausgegeben von E. R. Huber. Band. 1: *Deutsche Verfassungsdokumente 1803 - 1850*. Stuttgart 1961, s. 266.

[8] Zob. *1871 — Fragen an die deutsche Geschichte. Historische Ausstellungen im Reichstagsgebäude in Berlin und in der Paulskirche in Frankfurt am Main aus Anlaß der hundertsten Wiederkehr des Jahres der Reichsgründung 1871*. Berlin (1971), ryc. 95.

[9] A. Rabbow, *op. cit.*, s. 14. Zob. też dekret cesarski (*Allerhöchster Erlaß betreffend die Bezeichnung der Behörden und Beamten des Deutschen Reiches, sowie die Festsetzung des Kaiserlichen Wappens und der Kaiserlichen Standarte* (z 3 VIII 1871). „Reichsgesetzblatt" („RGBl."), s. 318.

[10] A. Rabbow, *op. cit.*, s. 14.

IZ Instytut Zachodni

oraz wizerunek łańcucha Orderu Czarnego Orła (*Schwarzer Adlerorden*) [11].

Na podstawie obwieszczenia prezydenta Rzeszy z dnia 11 listopada 1919 r. [12] wydanego „na mocy uchwały rządu Rzeszy", godło to przejęła z kolei Republika Weimarska, która zresztą — jak wiadomo — zachowała oficjalną nazwę „Rzesza Niemiecka", chociaż pojęcie „Rzesza" było do tego czasu synonimem cesarstwa (monarchii cesarskiej) [13]. Wizerunek orła został tu nieco zmieniony (uproszczony), godło to nie zachowało oczywiście insygniów monarszych (korony), odpadły też dodatkowe emblematy prusko-hohenzollernowskie wraz z łańcuchem Orderu Czarnego Orła. Orzeł na tarczy miał przy tym lotki skrzydeł opuszczone pionowo w dół, a poza tym (np. na pieczęciach) lotki opuszczone w dół ukośnie na zewnątrz. Godło to miało być symbolem „narodowej tradycji" (*nationales Traditionssymbol*), a nie wyrazem imperialnych roszczeń władczych (*imperialer Machtanspruch*) [14]. Stąd też jego wprowadzenie nie spotkało się z większymi oporami nawet w łonie Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Nie znaczy to, by nie budziło ono zastrzeżeń ze strony sił prawicowych, które nowego orła zwały niekiedy złośliwie „sępem — bankrutem" (*Pleitegeier*) [15].

Nic też dziwnego, że hitlerowcy po dojściu w 1933 r. do władzy postanowili nie przejmować ani modyfikować godła z okresu Republiki Weimarskiej, lecz w krótkim czasie rozporządzeniem wodza i kanclerza Rzeszy z 5 listopada 1935 r. [16] zastąpili je po prostu emblematem (godłem) swej partii (*NSDAP*) [17].

W Republice Federalnej Niemiec powrócono — jak już powiedzieliśmy — do godła Rzeszy republikańskiej (Weimarskiej), zmieniając jedynie

---

[11] Zob. też G. Anschütz, *Die Verfassung des Deutschen Reichs vom 11. August 1919. Ein Kommentar für Wissenschaft und Praxis.* Unveränderter fotomechanischer Nachdruck der 14. Auflage. Bad Homburg v.d.H., Berlin, Zürich 1968, ss. 59 - 60.

[12] *Bekanntmachung, betreffend das Reichswappen und den Reichsadler. Vom 11 X 1919.* „RGBl.", s. 1877.

[13] Na ten temat zob. też L. Janicki, *Wybrane aspekty terminologii w pracach niemcoznawczych, zwłaszcza prawniczych.* „Przegląd Zachodni" nr 5 - 6/1986, ss. 61, 68 - 69.

[14] A. Rabbow, *op. cit.*, s. 14.

[15] Tamże.

[16] *Verordnung über das Hoheitszeichen des Reichs. Vom 5 XI 1935.* „RGBl." I., s. 1287.

[17] Był to stylizowany, statyczny, czarny orzeł na białym tle z głową zwróconą w prawo i z rozpostartymi poziomo w bok długimi skrzydłami, trzymający w szponach wieniec ze swastyką pośrodku. Miał on odzwierciedlać hitlerowską zasadę „jedności państwa i prawa".

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

w drobnych szczegółach kształt samego orła. Rozwiązania tego niezależnie od intencji, jakimi kierowali się jego autorzy, nie sposób nie widzieć także w kontekście tych założeń politycznych RFN, w myśl których państwo to jest kontynuatorem dawnej, nadal jakoby istniejącej Rzeszy i to według stanu terytorialnego z 31 grudnia 1937 r.

Odrębną drogę obrało natomiast drugie państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna, która ustanowiła swe godło w postaci umieszczonego na czerwonym tle złotego (ciemnożółtego) młota i cyrkla w czarnych konturach, otoczonego takimże złotym wieńcem z kłosów, przepasanych u dołu wstęgą o czarno-czerwono-złotych barwach narodowych. Godło to ma uzewnętrzniać nowy układ stosunków polityczno-społecznych w NRD (sojusz robotników, chłopów i inteligencji) [18].

Dodać jeszcze można, że stosownie do osobnego dekretu prezydenta RFN z tej samej daty, co wspomniane na wstępie obwieszczenie o godle, tj. z 20 stycznia 1950 r. sylwetka „orła federalnego" w wersji drugiej, zwyczajnej (nie na tarczy), otoczona wieńcem składa się na pieczęć państwową RFN, czyli „wielką pieczęć federalną" (*großes Bundessiegel*). Uprawnieni do korzystania z tej pieczęci są: prezydent federalny, kanclerz i ministrowie federalni, Federalna Izba Obrachunkowa, naczelne organa Banku Federalnego. Może z niej korzystać także prezydent Parlamentu Federalnego i prezydent Rady Federalnej. Jest używana przy promulgacji ustaw i rozporządzeń, przy nominacjach i przy uroczystym podpisywaniu innych dokumentów państwowych, a także orzeczeń Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Federalnego oraz innych naczelnych sądów federalnych (tj. naczelnych organów sądownictwa szczególnego, wydzielonego). Pozostałe organa federalne posługują się tzw. małą pieczęcią federalną (*kleines Bundessiegel*).

Poszczególne kraje RFN posiadają własne godła (*Landessiegel*), przy czym w niektórych z nich (Badenia-Wirtembergia, Bawaria) są one dwustopniowe (wielkie i małe), bądź (Brema i Hamburg) trzystopniowe (wielkie, średnie i małe). Wszystkie kraje dysponują też wielkimi i zwykłymi pieczęciami państwowymi [19].

2. FLAGA

Flaga państwowa RFN, czyli tzw. flaga federalna (*Bundesflagge*) jest jedynym symbolem tego państwa, ustalonym w konstytucji. Stanowi ją

[18] *Gesetz über das Staatswappen und die Staatsflagge der Deutschen Demokratischen Republik* (z 26 IX 1955). „Gesetzblatt der DDR" („GBl.") I., s. 705 — zmiana tej ustawy nastąpiła ustawą z 1 X 1959, „GBl." I, s. 691.

[19] *Zob. Wappen und Flaggen der Bundesrepublik Deutschland und der Bundes-*

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

stosownie do art. 22 Ustawy Zasadniczej i do zarządzenia prezydenta federalnego z 7 czerwca 1950 r. „o niemieckich flagach", wydanego na wniosek rządu RFN [20], tkanina (płachta) prostokątna z trzema równymi poziomymi pasami o barwach czarnej (u góry), czerwonej (w środku) i złotej (na dole). Flaga tego rodzaju umieszczona jest np. (na drzewcu) w sali posiedzeń plenarnych Parlamentu Federalnego. W praktyce w miejsce złotej jest stosowana zazwyczaj barwa ciemnożółta.

Flaga ta nawiązuje do barw, pod którymi w XIX w. w okresie restauracji ponapoleońskiej i reakcji metternichowskiej różne ugrupowania niemieckie prowadziły walkę o urzeczywistnienie mieszczańskich ideałów wolnościowo-demokratyczno-narodowych oraz o zjednoczenie narodowe [21]. Walkę tę prowadzili zwłaszcza studenci zrzeszeni w Powszechnej Niemieckiej Federacji Żakowskiej (*Allgemeine Deutsche Burschenschaft*). Głoszono wówczas, że chodzi tu o dawne barwy Rzeszy (Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego), aczkolwiek owa Rzesza własnych barw (własnej flagi) w rzeczy samej nie posiadała [22].

Wspomniane barwy upowszechniły się w Niemczech po zakazie i po pierwszym rozwiązaniu w 1819 r. wspomnianej co dopiero federacji studenckiej w wyniku postanowień tzw. karlsbadzkich, powziętych w sierpniu tegoż roku z inspiracji kanclerza austriackiego Klemensa księcia Metternicha na konferencjach między przedstawicielami państw niemieckich w Karlowych Warach (Karlsbad). Trójkolorowe czarno-czerwono-złote sztandary, szarfy i kokardy stanowiły też np. szczególną oprawę tzw. festynu czy święta ludowego w Hambach (*Hambacher Fest*) w dniach od 27 do 30 maja 1832 r. [23]

Ich demonstrowanie podlegało często zakazom, a z drugiej strony było one opiewane przez takich liberalistycznych autorów pieśni (poematów), jak m. in. August Daniel Binzer (1793 - 1868), August Heinrich Hoffmann von Fallersleben (1798 - 1874) i Ferdinand Freiligrath (1810 - 1876) [24]. We wspomnianym już Związku Niemieckim najpierw uchwałą Zgromadze-

---

länder. Herausgegeben vom Bundesministerium des Innern. Köln, Berlin, Bonn, München 1966.

[20] *Anordnung über die deutschen Flaggen. Vom 7 VI 1950.* „BGBl." I., s. 4.

[21] Zob. np.: J. Pajewski, *Niemcy w czasach nowożytnych (1517 - 1939)*. Poznań 1947, ss. 122, 126 - 127; M. Wawrykowa, *Ruch studencki w Niemczech 1815 - 1825*. Warszawa 1969; J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815 - 1848*. Poznań 1986, s. 115 i nast.

[22] A. Rabbow, *op. cit.*, s. 218.

[23] Tamże, ss. 218 - 219; zob. też: J. Pajewski, *op. cit.*, s. 123; J. Wąsicki, *op. cit.*, s. 426 i nast. (także 282 i nast.) oraz A. Czubiński, J. Strzelczyk, *Zarys dziejów Niemiec i państw niemieckich powstałych po II wojnie światowej*. Poznań 1986, s. 224 i nast.

[24] A. Rabbow, *op. cit.*, ss. 218 - 219.

nia Związkowego z 5 lipca 1832 r.[25] zabronione „w imię utrzymania spokoju publicznego i porządku ustawowego", zostały potem na fali wydarzeń rewolucyjnych okresu Wiosny Ludów cytowaną wyżej uchwałą tegoż samego parlamentu z 9 marca 1848 r. uznane za kolory (flagę) Związku[26]. W tymże samym roku frankfurckie Zgromadzenie Narodowe ustawą, która została ogłoszona 13 listopada, uznało je za niemieckie barwy narodowe[27]. Stały się one później symbolem rozwiązania tzw. wielkoniemiecko-austriackiego, przeciwnego bismarkowskiej orientacji „prusko-małoniemieckiej". Żołnierze kontyngentów wojskowych państw Związku Niemieckiego, walczących w 1866 r. u boku Austrii przeciwko Prusom, nosili na ramieniu opaski czarno-czerwono-złote[28].

To z kolei sprawiło, że barwy te nie wchodziły dla zwycięskiego w tej wojnie Ottona von Bismarcka w rachubę jako flaga powstałej w wyniku wojny federacji pod nazwą Związku Północnoniemieckiego. Chodziło tu o to, że barwy te wiązały się historycznie z działalnością niemieckich kręgów demokratycznych, dla Bismarcka zdecydowanie antypatycznych. Nie cierpiał tych barw także, i to wprost obsesyjnie, król Prus Wilhelm I. Powstała w konsekwencji i na mocy decyzji Bismarcka z 9 grudnia 1866 r. nowa flaga czarno-biało-czerwona (również w poziomym okładzie pasm), mająca jakoby stanowić kombinację czarno-białych barw pruskich z czerwono-białymi barwami miast hanzeatyckich. Ona też stała się flagą państwową cesarskiej Rzeszy Niemieckiej lat 1871 - 1918[29]. Ściśle rzecz biorąc konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 16 kwietnia 1871 r.[30] ustanawiała w art. 55 flagę czarno-biało-czerwoną jedynie jako banderę marynarki wojennej i handlowej Rzeszy. Wszelako w praktyce politycznej i w odczuciu społecznym była to zarazem flaga Rzeszy (*Reichsflagge*) i flaga narodowa (*Nationalflagge*), symbolizująca jedność Rzeszy[31]. Dawała temu wyraz normatywny późniejsza ustawa z 22 czerwca 1899 r. o prawie flagowym statków żeglugi kupieckiej[32]. Flaga ta stała się skądinąd sym-

---

[25] *Zweiter Beschluß „über Maßregeln zur Aufrechterhaltung der gesetzlichen Ordnung und Ruhe in Deutschland", vom 5 VII 1832.* Zob. *Dokumente...*, *op. cit.*, jak wyżej w przypisie 7, s. 120.

[26] Zob. wyżej przypis 7.

[27] A. Rabbow, *op. cit.*, ss. 218 - 219.

[28] Tamże, s. 220.

[29] Tamże, s. 221. Z sugestią flagi tego rodzaju wystąpiło było już wcześniej czasopismo „Bremer Handelsblatt" z 22 IX 1866 r. Por. też Th. Eschenburg, *Staat und Gesellschaft in Deutschland.* München 1963, s. 378 i nast.

[30] *Verfassung des Deutschen Reichs. Gesetz über die Verfassung des Deutschen Reichs vom 16 IV 1871.* „RGBl." 1871, s. 63.

[31] G. Anschütz, *op. cit.*, s. 51.

[32] *Gesetz über das Flaggenrecht der Kauffahrteischiffe vom 22 VI 1899.* „RGBl.", s. 319, zwł. § 1 ust. 1.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

bolem niemieckiego państwa elitarnego (*Obrigkeitsstaat*), prowadzącego światową politykę imperialną i kolonialną, państwa, dodajmy,którego hegemonem były Prusy, wywodzące swe znaczenie i potęgę przede wszystkim z udziału w rozbiorach Polski.

W literaturze niemieckiej okresu międzywojennego 1919 - 1939 można było spotkać się z twierdzeniem, że przywiązanie do barw czarno-biało-czerwonych malało w społeczeństwie niemieckim przed I wojną światową, i to nie tylko w środowisku robotniczym, lecz także (co wydaje się wszakże wątpliwe) w kręgach mieszczańsko-burżuazyjnych. Znaczenie tych barw wzrosło ponownie w prawie całym społeczeństwie niemieckim po wybuchu wojny na tle rozbudzonych przez nią uczuć patriotycznych [33].

Nastroje te uległy istotnej zmianie dopiero w wyniku klęski Niemiec w 1918 r. i upadku cesarstwa Hohenzollernów. Zaczęły się pojawiać ponownie barwy czarno-czerwono-złote. Postulowała ich oficjalne przywrócenie Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (*SPD*), zainteresowana zresztą i tym, by zapobiec w ten sposób rosnącej w lewicowych kręgach społecznych popularności czerwonej flagi międzynarodowego ruchu proletariackiego, którą jako flagę dla powstającej republiki niemieckiej postulowała Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (*USPD*) [34]. Za barwami czarno-czerwono-złotymi opowiedział się także polityk liberalno-demokratyczny, związany podówczas z Niemiecką Partią Demokratyczną (*DDP*) Theodor Heuss, późniejszy pierwszy prezydent RFN. Stwierdził on wówczas m. in.: „Musimy wywieszać dawne flagi i kolory pierwszego niemieckiego romantycznego snu o wolności, ponieważ nasze zadanie polegało na ponownym związaniu historii niemieckiej z dziełem roku 48" [35]. Z kolei takie ugrupowania, jak Niemiecka Partia Ludowa (*DVP*) lub skrajnie prawicowa Niemiecko-Narodowa Partia Ludowa (*DNVP*) obstawały przy utrzymaniu barw czarno-biało-czerwonych, podczas gdy np. partia Centrum wolała nabrać przysłowiowej wody w usta: nie zajęła jednoznacznego stanowiska [36].

---

[33] V. Valentin, *Die deutschen Farben*. Leipzig 1929, cyt. za A. Rabbow, *op. cit.*, ss. 221 - 222. O przywiązaniu do tych barw może świadczyć fakt, że posługiwał się nimi w czasie II wojny światowej utworzony w ZSRR Komitet Narodowy Wolne Niemcy, który obejmował swą działalnością programowo wszystkie kręgi polityczne w Niemczech, także prawicowe i skrajnie prawicowe, o ile pozostawały w opozycji do Hitlera. A. Rabbow, *op. cit.*, s. 222.

[34] A. Rabbow, *op. cit.*, ss. 82 - 83.

[35] „Wir müssen die alten Fahnen und Farben des ersten deutschen romantischen Freiheitstraumes hissen, denn unsere Aufgabe ist, die deutsche Geschichte beim Werk des Jahres 48 wieder anzuknüpfen". Artykuł z 22 XI 1918 r., cyt. za A. Rabbow, *op. cit.*, s. 82.

[36] Tamże, s. 83.

Wynikiem tych stanowisk był swoisty kompromis. Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11 sierpnia 1919 r.[37] ustanowiła w art. 3 barwy czarno-czerwono-złote jako flagę państwową (barwy) Rzeszy (*Reichsfarben*), dodając równocześnie, że banderą handlową będzie (nadal) flaga czarno-biało-czerwona, uzupełniona w lewym (przymasztowym) górnym narożniku wstawką o „barwach Rzeszy" (czarno-czerwono-złotych). Wprowadzenie odmiennej od barw Rzeszy bandery handlowej uzusadniono m. in. tym, że barwy te (czarno-czerwono-złote) są jakoby na morzu źle widoczne!?[38] To dodatkowe, odmienne rozwiązanie miało przy tym w świetle wyraźnego zapisu konstytucyjnego dotyczyć jedynie bandery handlowej. Wszelako na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeszy z 11 kwietnia 1921 r. o niemieckich flagach[39] zostało ono rozciągnięte także na banderę (flagę) wojenną Rzeszy (*Reichskriegsflagge*), którą od bandery handlowej odróżniał z kolei jedynie umieszczony pośrodku czarny krzyż, wzorowany na prusko-cesarskim odznaczeniu wojennym Żelaznego Krzyża, oraz na flagę służbową władz morskich Rzeszy (*Reichsdienstflagge der Behörden zur See*)[40]. Ponadto na banderze statków handlowych prowadzonych przez byłych oficerów marynarki wojennej mogła być umieszczana podobizna Żelaznego Krzyża, ale nie pośrodku flagi, a jedynie na górnej narożnej czarno-czerwono-złotej wstawce. Był to więc system flag bardzo skomplikowany.

Co więcej, drugie rozporządzenie prezydenta Rzeszy o flagach z dnia 5 maja 1926 r., zmieniające i uzupełniające rozporządzenie z 1921 r., zawierało przepis, w myśl którego przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne Rzeszy w krajach pozaeuropejskich, a także w tych miejscowościach krajów europejskich, do których przybijały statki handlowe, winny wywieszać obok czarno-czerwono-złotych barw Rzeszy także jej banderę handlową, a więc — powtórzmy — flagę czarno-biało-czerwoną ze wstawką narożną czarno-czerwono-złotą[41]. Ten przez rząd kanclerza

[37] *Die Verfassung des Deutschen Reichs. Vom 11 VIII 1919.* „RGBl." nr 152, s. 1383. Konstytucja ta, podobnie zresztą jak jej poprzedniczka z 16 IV 1871 r. nie zajęła się z kolei sprawą godła państwowego.

[38] Zob. V. Valentin, *Geschichte der Deutschen. Mit einem Abriß zur deutschen Geschichte von 1945 bis zur Gegenwart* von Erhard Klöss, Köln 1979, s. 575.

[39] *Verordnung über die deutschen Flaggen. Vom 11 IV 1921.* „RGBl.", s. 483.

[40] Była to bandera handlowa z godłem Rzeszy pośrodku. Istniała ponadto flaga służbowa Rzeszy dla władz lądowych (*Dienstflagge der Reichsbehörden zu Lande*), która składała się z barw czarno-czerwono-złotych z godłem Rzeszy pośrodku oraz podobna osobna flaga pocztowa Rzeszy (*Reichspostflagge*), na której w miejsce godła państwowego widniała złoto-żółta trąbka pocztylionowa. Specjalnym sztandarem dysponował prezydent Rzeszy.

[41] *Zweite Verordnung über die deutschen Flaggen. Vom 5 V 1926.* „RGBl.", s. 217.

Rzeszy Hansa Luthera zainicjowany, groteskowy i — jak podkreślono w literaturze niemieckiej — sprzeczny z prawem międzynarodowym i pozbawiony taktu politycznego [42] przepis prawny miał służyć załagodzeniu tak zwanego sporu o flagę (*Flaggenstreit*), jaki powstał już u zarania rzeszy republikańskiej na tle art. 3 konstytucji weimarskiej i zaciążył nad całym okresem istnienia republiki. Spór ten bulwersował podzieloną w tej mierze opinię publiczną. Partie konserwatywne i prawicowe na czele z *DVNP* odrzucały flagę czarno-czerwono-złotą, uważając ją za symbol „zdrady wersalskiej". Sekundowały im koła wojskowe wraz z kombatanckim nacjonalistycznym Związkiem Żołnierzy Frontowych *Stahlhelm*. Bronili rozwiązania konstytucyjnego socjaldemokraci, wspierani przez Niemiecką Partię Demokratyczną (zwłaszcza przez demokratów południowoniemieckich) i — choć bez większego przekonania — przez partię Centrum. Barw konstytucyjnych bronił także związek o nazwie „Czarno-Czerwono-Złoty Sztandar Rzeszy" (*Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold*), utworzony w 1924 r. dla obrony republikańskich zasad ustrojowych. Tak więc barwy czarno-biało-czerwone stały się symbolem przeciwników Republiki Weimarskiej, zaś flaga czarno-czerwono-złota była wyrazem walki sił wiernych republice o jej utrzymanie. Republikanie zostali przy tym w tej walce zepchnięci do defensywy, nie zawsze skutecznej. Jak podkreślono w literaturze niemieckiej, Republika Weimarska stawała się coraz bardziej czarno-biało-czerwona [43]. Nie respektował ustalonych konstytucyjnie barw sam drugi prezydent Rzeszy, feldmarszałek Paul von Hindenburg, (który zresztą wydał wspomniane wyżej rozporządzenie z 5 maja 1926 r.), zobowiązany przecież strzec konstytucji, na którą został po swym wyborze zaprzysiężony [44].

On też nie zawahał się po dojściu Hitlera do władzy zmienić postanowień konstytucyjnych dotyczących barw Rzeszy, przywracając w drodze własnego dekretu z 12 marca 1933 r. kolor czarno-biało-czerwony jako flagę państwową, która zarazem miała odtąd „aż do ostatecznego uregulowania barw Rzeszy" powiewać wespół z flagą hitlerowską (płatem czer-

---

[42] V. Valentin, *Geschichte...*, *op. cit.*, s. 575.

[43] Tamże. Dodać tu można, że wspomniany wyżej przepis rozporządzenia z 5 V 1926 r. o wywieszaniu dwóch flag przez placówki dyplomatyczne i konsulaty Rzeszy nie tyle „spór o flagę" złagodził, ile jeszcze bardziej go zaognił i to także w łonie Parlamentu Rzeszy, doprowadzając do obalenia gabinetu dra Luthera 12 maja tegoż roku. Sam przepis wszakże obowiązywał nadal.

[44] O. Kimminich, *Deutsche Verfassungsgeschichte*. Frankfurt/M. 1970, ss. 532-534. Także Th. Eschenburg, *Staat...*, *op. cit.*, s. 379 oraz A. Rabbow, *op. cit.*, ss. 81-88. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na szersze omówienie tej problematyki. Zob. szerzej: A. Rabbow, *op. cit.*, ss. 83-88 oraz G. Anschütz, *op. cit.*, ss. 48-60.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

wonym z czarną swastyką na białym kole pośrodku)[45]. W świetle dekretu rozwiązanie to miało łączyć „pełną sławy przeszłość" Rzeszy Niemieckiej „ze stanowczym odrodzeniem się" narodu niemieckiego oraz ucieleśniać „potęgę państwa i wewnętrzną więź wszystkich narodowych sił".

Zapowiedziana w dekrecie „ostateczna regulacja" nastąpiła też w dwa lata później, a mianowicie na mocy jednej z tzw. ustaw norymberskich, tj. ustawy z 15 września 1935 r. o fladze Rzeszy, którą to ustawę uchwalił Parlament Rzeszy (*Reichstag*) na zjeździe *NSDAP* w Norymberdze[46]. Ustaliła ona, że barwy Rzeszy (*Reichsfarben*) są czarno-biało-czerwone, ale że flagą Rzeszy i flagą narodową, a zarazem banderą handlową jest „flaga ze swastyką" (*Hakenkreuzflagge*), czyli flaga hitlerowska. Składały się na nią — powtórzmy — owe trzy kolory, zmienił się wszakże zasadniczo ich układ. Ona też wraz ze swymi wariantami w postaci nowej flagi wojennej i służbowej, bandery handlowej z Żelaznym Krzyżem i in.[47] zastąpiła flagi, o które w okresie Republiki Weimarskiej toczono tak zasadnicze i zacięte boje.

Do barw czarno-czerwono-złotych powrócono w Niemczech jednoznacznie po II wojnie światowej. Przyjęły je oba państwa powstałe na gruzach Rzeszy Niemieckiej, tj. Republika Federalna Niemiec i Niemiecka Republika Demokratyczna[48]. Zachowany został także poziomy układ tych barw, choć w łonie zachodnioniemieckiej Rady Parlamentarnej, były zgłaszane (m. in. ze strony Konrada Adenauera) propozycje innego układu. Nie zostały one przyjęte. Rada Parlamentarna zatwierdziła 8 maja 1945 r. ostateczną wersję artykułu 22 Ustawy Zasadniczej przy jednym tylko głosie sprzeciwu[49]. Przywrócenie barw czarno-czerwono-złotych miało

---

[45] *Erlaß des Reichspräsidenten über die vorläufige Regelung der Flaggenhissung. Vom 12 III 1933.* „RGBl." I, s. 103.

[46] *Reichsflaggengesetz. Vom 15 IX 1935.* „RGBl." I, s. 1145. Dodać tu można, że uchwalona równocześnie rasistowska ustawa o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiego honoru (*Gesetz zum Schutze des deutschen Blutes und der deutschen Ehre. Vom 15 IX 1935.* „RGBl.", s. 1146) zabroniła (w § 4) Żydom wywieszania „flagi Rzeszy i flagi narodowej" oraz posługiwania się „barwami Rzeszy".

[47] *Verordnung über die Reichskriegsflagge, die Gösch der Kriegsschiffe, die Handelsflagge mit dem Eisernen Kreuz und die Flagge des Reichskriegsministers und Oberbefehlshabers der Wehrmacht. Vom 5 X 1935.* „RGBl." I, s. 1285 ze zmianą z 28 VIII 1937, „RGBl." I, s. 917 i z 3 VII 1939, „RGBl." I, s. 1088.

[48] Od 1959 r. flaga NRD różni się od flagi RFN tym, że zawiera pośrodku także godło państwowe NRD. Zob. wyżej przypis 18.

[49] A. Rabbow, *op. cit.*, s. 63. Jak podaje Th. Eschenburg w *Jahre der Besatzung 1945 - 1949*, stanowiącej I część trzytomowej zbiorowej historii RFN (*Geschichte der deutschen Bundesrepublik.* Stuttgart 1983, s. 507) partie chadeckie *CDU/CSU* proponowały układ flagi podobny do flag państw skandynawskich: czerwony płat, rozdzielony na 4 części czarnym krzyżem, na którym przebiegać miał

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

w świetle wyrażanych wówczas poglądów symbolizować zarówno nawrót do „tradycji demokratycznych", jak i dążenie do „jedności i wolności" (*scil.* Niemiec — L. J.) [50].

W RFN obok czarno-czerwono-złotej „flagi federalnej" istnieje także flaga służbowa dla władz federalnych. Jest nią flaga federalna z umieszczonym pośrodku godłem federalnym, tj. orłem na tarczy (*Dienstflagge der Bundesbehörden*). Nie korzystają z niej jedynie organa i placówki pocztowe, dla których (podobnie jak to miało miejsce w Republice Weimarskiej) została ustanowiona osobna flaga służbowa, tzw. federalna flaga pocztowa (*Bundespostflagge*), która tym różni się od ogólnej flagi służbowej, że zamiast godła państwowego uwidoczniony jest na niej wizerunek trąbki pocztylionowej w kolorze złotym. Z kolei ogólna flaga służbowa, ale z trójkątnym wycięciem na swobodnym skraju płachty stanowi „flagę służbową morskich sił zbrojnych *Bundeswehry*", czyli banderę wojenną RFN. Specjalnym sztandarem dysponuje prezydent federalny. Jest to obramowany czerwonym pasem płat koloru złotego, na którym umieszczony jest czarny orzeł z czerwonym dziobem i czerwonymi szponami, z lotkami skrzydeł skierowanymi w dół ukośnie na zewnątrz (w sposób podobny do wspomnianej wyżej drugiej wersji godła państwowego) [51]. Na motywie flagi służbowej (z godłem pośrodku) oparte są sztandary wojskowe *Bundeswehry* [52], podczas gdy znakiem rozpoznawczym jej samolotów i wozów bojowych jest czarny krzyż z białą obwódką, podobny do wspomnianego już wyżej dawnego odznaczenia wojennego Żelaznego Krzyża [53]. Przypomina on znak rozpoznawczy sił zbrojnych (*Wehrmacht*) Trzeciej Rzeszy z tym, że ów czarny (dla Polaków we wrześniu 1939 r. jakże złowieszczy) krzyż miał wówczas ramiona prostokątne, a nie — jak w Żelaznym Krzyżu — rozchylone.

---

węższy pas (krzyż) złoty. Wniosek ten został jednak przez Radę Parlamentarną w dniu 8 maja 1949 r. stosunkiem głosów 34 : 23 odrzucony.

[50] Taki pogląd wyraził np. prof. Ludwig Bergsträsser (A. Rabbow, *op. cit.*).

[51] Nawiązano tutaj do sztandaru, jakim na mocy rozporządzenia z 11 IV 1921 r. dysponował prezydent Rzeszy. Także niektóre inne rozwiązania w zakresie flag w RFN (np. federalna flaga pocztowa) zostały zapożyczone z okresu Republiki Weimarskiej (Zob. przypisy jw. 39 i 40). Sprawy te uregulowało wspomniane zarządzenie z 7 VI 1950 r. (Zob. wyżej przypis 20), uzupełnione w szczegółach dekretem wykonawczym prezydenta federalnego (*Erlaß zur Ausführung der Anordnung über die deutschen Flaggen* z 14 IV 1964 r., „BGBl." I, s. 285) oraz zarządzenie prezydenta (*Anordnung des Bundespräsidenten über die Dienstflagge der Seestreitkräfte der Bundeswehr z 25 V 1956*, „BGBl." I, s. 447).

[52] *Anordnung über die Stiftung der Truppenfahnen der Bundeswehr. Vom 18 IX 1964*, „BGBl." I, s. 817.

[53] *Anordnung des Bundespräsidenten über die Kennzeichnung der Luftfahrzeuge und Kampffahrzeuge der Bundeswehr. Vom 1 X 1956*, „BGBl." I, s. 788.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

Warto tu jeszcze dodać, że właściwy do decydowania w sprawach symboli państwowych w zakresie unormowanym w konstytucji lub w ustawach jest na zasadzie zwyczaju konstytucyjnoprawnego (przejętego z poprzednich okresów państwowości niemieckiej) prezydent federalny jako głowa państwa, z tym że jego akty normatywne w tym zakresie, inicjowane zresztą z reguły przez rząd federalny, wymagają kontrasygnaty kanclerza i właściwych ministrów RFN, którzy też przejmują za nie odpowiedzialność [54]. Poszczególne kraje RFN posiadają własne flagi krajowe (*Landesflaggen*), ustalone w konstytucjach krajowych [55].

Odnotować wypada również wyrażony w piśmiennictwie zachodnioniemieckim pogląd, że społeczeństwo RFN nie ma w większej estymie flagi swego państwa i nie wykazuje szczególnego zainteresowania jej raczej trudną historią [56].

3. HYMN

Hymnem państwowym RFN jest trzecia zwrotka *Pieśni o Niemczech* (*Deutschlandlied*), zwanej też *Pieśnią Niemców* (*Das Lied der Deutschen*). Napisał ją pod datą 6 sierpnia 1841 r. wspomniany już poeta niemiecki, profesor filozofii germańskiej uniwersytetu we Wrocławiu, autor wielu pieśni ludowych, patriotycznych i wolnościowych, August Heinrich Hoffmann von Fallersleben. Przebywał on wówczas na wyspie Helgoland, należącej wtedy do Wielkiej Brytanii. Schronił się tam przed prześladowaniami, jakie ze względu na głoszone przezeń liberalne poglądy groziły mu ze strony władz Królestwa Prus.

W istocie też *Pieśń o Niemczech* była skierowana przeciwko jej prześladowcom, miała być wyrazem protestu przeciwko istniejącemu w tym czasie rozbiciu politycznemu Niemiec, podzielonych (w ramach luźnego tylko Związku Niemieckiego) na szereg królestw, księstw i państewek, hołdujących (na czele z Prusami i Austrią) odrębnym partykularnym interesom.

Pieśń ta, nawiązująca poniekąd do utworu, jaki *Ihr sult sprechen, willkummen* napisał liryk średniowieczny Walther von der Vogelweide

---

[54] Por. L. Janicki, *Prezydent federalny*. [W:] *Ustrój państwowy...*, *op. cit.*, jak wyżej w przypisie 1, ss. 429 - 454.

[55] Nie zawiera zapisu o fladze jedynie konstytucja (11. *Landessatzung*) Szlezwiku-Holsztyna w brzmieniu z 15 III 1962 r. Zob. *Verfassungen der deutschen Bundesländer mit Gesetzen über die Landesverfassungsgerichte*. 2. Aufl. München 1981. Zob. też *Wappen und Flaggen...*, *op. cit.*, jw. w przypisie 19.

[56] A. Gerigk, *Der Staat, mit dem wir leben*. Freiburg — Basel — Wien 1972, s. 103.

(1170? - 1230?) [57], składa się z trzech zwrotek, z których pierwsza wyraża apoteozę Niemiec w zasięgu terytorialnym żywiołu, a ściślej władztwa niemieckiego z połowy XIX w. oraz podkreśla wagę ich wewnętrznej spoistości. Brzmi ona w dosłownym tłumaczeniu:

„Niemcy, Niemcy ponad wszystko, ponad wszystko w świecie,
Jeśli są stale dla obrony i zaczepki bratersko zespolone;
Od Mozy aż do Niemna, od Adygi aż po Bełt,
Niemcy, Niemcy ponad wszystko, ponad wszystko w świecie" [58]

Druga zwrotka chwali niemieckie kobiety, niemiecką wierność, niemieckie wino i niemiecką pieśń oraz podkreśla, że powinny one w sumie zachować swą świetną renomę w świecie i pobudzać (Niemców) przez całe życie do szlachetnych czynów [59].

Trzecia z kolei akcentuje znaczenie zgody (w sensie jedności) oraz prawa i wolności dla Niemiec. Jej pełny tekst w dosłownym przekładzie jest następujący:

„Zgoda (jedność) i prawo i wolność dla niemieckiej ojczyzny;
Do tego dążmy wszyscy, po bratersku sercem i czynem.
Zgoda (jedność) i prawo i wolność są podwalinami szczęścia;
Rozkwitaj w blasku tego szczęścia, rozkwitaj niemiecka ojczyzno" [60].

Pieśń tę śpiewano na melodię tzw. kwartetu cesarskiego (*Kaiserquartett*), skomponowanego w 1791 r. przez Franza Josepha Haydna (1732 - - 1809), melodię — dodajmy — która stała się hymnem państwowym monarchii austriackiej do słów *Gott erhalte Franz den Kaiser (Boże zachowaj cesarza Franciszka)*. Nawiasem mówiąc okazało się z czasem, że me-

---

[57] Tak Th. Eschenburg, *Jahre...*, *op. cit.*, s. 508.

[58] „Deutschland, Deutschland über Alles / Über Alles in der Welt / Wenn es stets zum Schutz und Trutze / Brüderlich zusammenhält / Von der Maas bis an die Memel / Von der Etsch bis an den Belt / Deutschland, Deutschland über Alles / Über Alles in der Welt".

[59] „Deutsche Frauen, deutsche Treue / Deutscher Wein und deutscher Sang / Sollen in der Welt behalten / Ihren alten schönen Klang / Uns zu edler Tat begeistern / Unser ganzes Leben lang. / Deutsche Frauen, deutsche Treue / Deutscher Wein und deutscher Sang!"

[60] „Einigkeit und Recht und Freiheit / Für das deutsche Vaterland! / Danach laßt uns alle streben / Brüderlich mit Herz und Hand / Einigkeit und Recht und Freiheit / Sind des Glückes Unterpfand /. Blüh' im Glanze dieses Glückes / Blühe deutsches Vaterland!"

Zob. *Die Nationalhymnem der Erde.* Mit deutschen Übersetzungen und mit Klaviersatz herausgegeben vom Institut für Auslandsbeziehungen. Max Hueber Verlag, München 1958. Fotokopię rękopisu tej pieśni: Zob. E. Hauck, *Das Deutschlandlied, Aus dem Kampf um unsere Einheit.* 2. Aufl. Dortmund 1942, ss. 24 - - 25. Praca ta, wydana w okresie hitlerowskim, zawiera specyficzną nacjonalistyczną apoteozę tego hymnu.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

lodia ta jest pochodzenia słowiańskiego i została przez Haydna zapożyczona z pieśni Chorwatów grodziszczańskich (z Burgenlandu) *V jutro rano ja se vstanem* [61].

Utwór Hoffmanna von Fallerslebena [62] stał się szybko popularny w Niemczech, nabierał charakteru pieśni narodowej, a z czasem patriotycznej o wydźwięku nacjonalistycznym, nie był wszakże przez całe dziesięciolecia hymnem państwowym czy narodowym. Do 1866 r. za hymn narodowy uchodziła w Niemczech pieśń, napisana w 1813 r. przez poetę Ernsta Moritza Arndta (1769 - 1814) *Was ist des Deutschen Vaterland* (*Co jest ojczyzną Niemca*) do melodii skomponowanej przez Johanna Friedricha Reichardta (1752 - 1814). W 1870 r. do rangi hymnu urosła pieśń *Die Wacht am Rhein* (*Straż nad Renem*), zawierająca akcenty antyfrancuskie, a oparta na napisanym w 1840 r. wierszu Maxa Scheckenburgera (1819 - 1849) i na melodii, którą ułożył w 1854 r. Karl Wilhelm (1815 - 1873).

Później, w okresie cesarstwa hohenzollernowskiego, w którym powtórzmy — hegemonem były Prusy, hymnem Rzeszy Niemieckiej stał się w praktyce państwowy (od 1814, czy nawet już od 1795) hymn pruski *Heil Dir im Siegeskranz* (*Cześć Tobie w wieńcu zwycięstwa*). Słowa tego hymnu, granego na melodię hymnu angielskiego *God save the King* (*the Queen*) napisał w 1793 r. B. G. Schumacher (ur. 1755) na podstawie poematu pastora z Flensburga Heinricha Harriesa (1762 - 1802) z 1790 r., adresowanego do króla duńskiego Chrystiana VII [63].

Wspomniana *Pieśń o Niemczech* Hoffmanna von Fallerslebena była w Niemczech dziewiętnastowiecznych początkowo zabroniona, a w Rzeszy hohenzollernowskiej najpierw jedynie tolerowana. Oficjalnie odegrano ją po raz pierwszy przy przejmowaniu zwierzchnictwa nad wyspą Helgoland, która na mocy układu niemiecko-brytyjskiego z 1 lipca 1890 r. została w zamian za Zanzibar w Afryce przekazana Rzeszy i do niej wcielona [64]. Grając wówczas tę pieśń, nawiązano niewątpliwie do faktu, że właśnie na tej wyspie została ona ongiś napisana.

Odtąd też wypierała ona coraz bardziej państwowy hymn cesarski,

---

[61] Tak za muzykologiem amerykańskim Maxwell'em P. Cięciwa, *V jutro rano ja se vstanem*. „Ilustrowany Kurier Polski" nr 191 z 13 III 1971 r., s. 3.

[62] Jak podał tygodnik „Der Spiegel" nr 3/1984, ss. 56 - 57, A. Hoffmann von Fallersleben sprzedał napisaną przez siebie pieśń za 4 luidory wydawcy Juliusowi Campe'mu, który opublikował ją wraz z nutami melodii (kwartetu) F. J. Haydna.

[63] Zob. *Allgemeine Deutsche Biographie*. 10. Band, Leipzig 1879, s. 641 oraz niżej przypis 64.

[64] Zob. np. *Der Große Herder*. Vierte Auflage, 5. Band 1933, s. 1401 i 8. Band 1934, ss. 976 - 977, oraz *Mayers Lexikon*. 7. Aufl., Dritter Band, Leipzig 1925. Por. też K. Zdrojewski, w liście do „Tygodnika Powszechnego" nr 30/1962, s. 7.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

a w okresie I wojny światowej przekształciła się faktycznie w hymn narodowy, który miał pobudzać ducha nacjonalistycznego, czy nawet imperialistycznego w wojsku i społeczeństwie. W świetle ówczesnych komunikatów wojskowych młodzi ochotniczy żołnierze niemieccy z tą pieśnią na ustach szturmowali w listopadzie 1914 r. w napadniętej przez Niemcy Belgii pozycje angielskie w Langemark [65]. Widziano w niej polityczną apoteozę wielkości terytorialnej Niemiec. Stała się ona niewątpliwie wykładnikiem nasilających się tendencji szowinistycznych w Niemczech.

Jest rzeczą na pozór paradoksalną, że oficjalnym hymnem państwowym Rzeszy Niemieckiej została ta pieśń dopiero w Republice Weimarskiej. Stało się tak na mocy rozporządzenia, jakie 11 sierpnia 1922 r., w trzecią rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej wydał prezydent Rzeszy, socjaldemokrata Fryderyk Ebert. (O intencjach jakimi się on kierował, będzie jeszcze niżej mowa). Wówczas wszakże nabrała ona nowego wyrazu politycznego: stanowiła niejako odtrutkę na klęskę militarną Niemiec w I wojnie światowej i była poniekąd wyrazem protestu przeciwko zmianom terytorialnym, jakie w jej wyniku podyktowane zostały Niemcom w traktacie wersalskim z 28 czerwca 1919 r. Nawiązując do terytorialnych granic żywiołu niemieckiego, które już nie istniały, wyrażała stanowisko sił politycznych i odczucia szerokich rzesz społeczeństwa niemieckiego, które nie chciały się pogodzić z utratą terytoriów zabranych poprzednio innym narodom, a zwłaszcza z utratą ziem polskich zaboru pruskiego.

W tekście pieśni Hoffmanna von Fallerslebena, głównie zaś jej pierwszej zwrotki, zaczęto upatrywać przygrywkę do lansowanych w Republice Weimarskiej haseł i postulatów rewizjonistycznych i odwetowych. Zresztą już w czasie I wojny światowej znany dramaturg angielski George Bernard Shaw zarzucił tej pieśni wyniosłość i zaborczość [66].

---

[65] *Knaurs Lexikon A-Z.* Berlin 1939, s. 831. Także E. Hauck, *op. cit.*, s. 9. Według Th. Eschenburga, *Jahre...*, *op. cit.*, s. 508, owe pułki młodych ochotników niemieckich śpiewały tę pieśń dlatego, że ówczesny hymn państwowy Niemiec *Heil Dir im Siegeskranz* oparty był — powtórzmy — na tej samej melodii, co hymn angielski, który śpiewali broniący swych pozycji żołnierze brytyjscy. Niemcy posłużyli się więc — poniekąd z konieczności — pieśnią o innej melodii. Autor ten zauważa równocześnie, że Hoffmann von Fallersleben pisząc swą pieśń nie miał na myśli Niemiec jako czegoś ponad wszystkim, lecz mówił o Niemczech ponad wszystko (w świecie), *scil.* w sensie uczuciowej skali wartości. Nie tak wszakże — dodajmy — chciano słowa te w Niemczech rozumieć.

[66] *Überheblichkeit und Eroberungssucht* — jak to w języku niemieckim przytacza E. Hauck, *op. cit.*, s. 58, dystansując się zarazem od tego poglądu i cytując na poparcie swego wątpliwego stanowiska (s. 59) słowa Hitlera, wypowiedziane we Wrocławiu 1 sierpnia 1937 r., że pieśń ta wyraża wielką tęsknotę Niemców, ale że nie należy się w niej dopatrywać „czegoś imperialistycznego"?!

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

Tego rodzaju przygrywką, całkowicie odbiegającą od intencji jej twórcy, stała się *Pieśń o Niemczech* tym bardziej w okresie Trzeciej Rzeszy. Była nadal hymnem państwowym, grana odtąd w rytmie marsza i uzupełniona pieśnią marszową bojówek hitlerowskich (*SA*) czyli tzw. *Pieśnią Horsta Wessela* (*Horst-Wessel Lied*)[67], zaczynającą się od słów *Die Fahne hoch, die Reihen fest geschlossen* (*Ze wzniesioną chorągwią, w zwartym szeregu*)[68]. Musiała więc być i była poza granicami Rzeszy odczuwana jako wykładnik aroganckiego roszczenia o dominację nad narodami sąsiadującymi z Niemcami[69].

Pierwotny sens *Pieśni o Niemczech* został więc w dobie agresywnego nacjonalizmu niemieckiego i hitleryzmu przeinaczony i niejako sprofanowany. Dla podbitych przez Trzecią Rzeszę narodów i dla całego świata stała się ona zewnętrznym symbolem wielkomocarstwowych i światoburczych aspiracji Niemiec. Została też po II wojnie światowej przez okupacyjne władze zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej uznana za sprzeczną z prawem i zakazana[70]. Dotyczyło to także *Pieśni Horsta Wessela*.

Dlatego, gdy w 1949 r. na nowym etniczno-politycznym obszarze Niemiec ustalonym w Umowie Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. powstały — w wyniku dalszego rozwoju politycznego — dwa odrębne państwa niemieckie, wyłonił się przed nimi problem hymnów państwowych. Niemiecka Republika Demokratyczna nie nawiązała do hymnu z okresu Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy i obrała (na mocy uchwały Rady Ministrów z 5 listopada 1949 r.[71]) za swój hymn utwór, jaki w 1949 r. do melodii kompozytora Hannsa Eislera (1898 - 1962) napisał antyfaszystowski poeta i pisarz niemiecki Johannes Robert Becher (1891 - 1958), a zaczynający się od słów *Powstała z ruin i zwrócona ku przyszłości pozwól nam, zgodna niemiecka ojczyzno, służyć ci ku twemu dobru*[72]. Pieśń

---

[67] Napisał ją kreowany pośmiertnie na bohatera Niemiec hitlerowskich mało znany młody członek *NSDAP* i *SA* Horst Wessel, który zginął w 1930 r. z ręki komunisty Albrechta Höhlera i to raczej na tle nieciekawych porachunków osobistych (Za tyg. „Der Spiegel" nr 38/1987, s. 189).

[68] W rzeczy samej pieśń Hoffmanna von Fallerslebena stanowiła wówczas swego rodzaju uwerturę do pieśni bojówek hitlerowskich, była w stosunku do niej raczej „przyprzążką" (*Vorspann*), jak to obrazowo określił później prezydent RFN Theodor Heuss w liście do kanclerza K. Adenauera z 2 V 1952 r., o którym będzie jeszcze niżej mowa. W praktyce obowiązywały tylko pierwsze zwrotki obu pieśni.

[69] Tak np. F. Weigend, *Von Kaiser Franz zu Recht und Freiheit. Über die Irrungen und Wirrungen des Liedes der Deutschen.* „Stuttgarter Zeitung" nr 202 z 2 IX 1972, s. 50.

[70] Th. Eschenburg, *Jahre ..., op. cit.*, s. 507.

[71] „Der Spiegel" nr 3/1984, ss. 56 - 57.

[72] „Auferstanden aus Ruinen und der Zukunft zugewandt, laß uns dir zum Guten dienen, Deutschland, einig Vaterland".

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 Instytut Zachodni

ta — dodajmy — została napisana z myślą o całych Niemczech w okresie, gdy perspektywa ich trwałego podziału na dwa państwa nie rysowała się jeszcze wyraźnie.

Również w Republice Federalnej Niemiec zdawano sobie sprawę z konieczności wyrażenia zmienionej powojennej rzeczywistości politycznej i terytorialnej nowym hymnem państwowym. Nie od razu jednak podjęto stosowną decyzję, w wyniku czego RFN była początkowo państwem bez hymnu. Prowadziło to niekiedy do sytuacji groteskowych. I tak np. w czasie wyścigu kolarskiego w Kolonii w 1949 r. odegrano szlagier karnawałowy *Wir sind die Eingeborenen von Trizonesien* (*Jesteśmy tubylcami Trizonezji*), nawiązujący do poprzedzającego utworzenie RFN połączenia trzech zachodnich stref okupacyjnych w tzw. Trizonię. Obecni na tym wyścigu oficerowie alianccy, nie orientując się o jaki utwór chodzi, powstali z miejsc. Z kolei, gdy kanclerz Konrad Adenauer w czasie swej podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1953 r. przebywał (14 kwietnia tegoż roku) w Chicago, powitano go podobno (a było to już po ustanowieniu pieśni Hoffmanna von Fallerslebena hymnem RFN) modnym wówczas szlagierem tzw. podwórkowym *Heidewitzka, Herr Kapitän* [73].

Bezpośrednio po uchwaleniu Ustawy Zasadniczej przez Radę Parlamentarną śpiewano w RFN przez pewien czas jako swoistą namiastkę hymnu narodowego pieśń, którą w 1820 r. napisał germanista o radykalnych poglądach Hans Ferdinand Maßmann (1797 - 1874). W dosłownym tłumaczeniu brzmi ona: *Sercem i czynem oddałem się Tobie, ma niemiecka ojczyzno, kraju pełnym miłości i życia* [74]. Hymnem oficjalnym utwór ten jednakże nie został.

Prezydent RFN Theodor Heuss wysunął w 1950 r. w swym przemówieniu sylwestrowym propozycję ustanowienia hymnem państwowym RFN pieśni napisanej przez poetę Rudolfa Alexandra Schrödera (1878 - - 1962) *Land des Glaubens, deutsches Land* (*Kraj wiary, kraj niemiecki*), której druga zwrotka zaczyna się od słów *Land der Hoffnung* (*Kraj nadziei*), a trzecia — od słów *Land der Liebe* (*Kraj miłości*). Pieśń ta została też — na melodię skomponowaną przez Hermanna Reuttera (1900 - - 1985) — wówczas odegrana i kończyła potem przez pewien czas audycje

---

Pełny tekst tego hymnu — zob. T. Rubinow, E. Szarlitt, H. Wolf, *Podręcznik języka niemieckiego dla lektoratów szkół wyższych*. Część II. Warszawa 1958, ss. 246 - 247.

[73] Tak „Der Spiegel" nr 3/1984, ss. 56 - 57. O samym pobycie Adenauera w Chicago — zob. „Archiv der Gegenwart" 1953, s. 3955.

[74] „Ich hab mich ergeben / Mit Herz und Hand / Dir, Land voll Lieb und Leben / Mein deutsches Vaterland". Zob. Th. Eschenburg, *Jahre..*, *op. cit.*, s. 507.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

radiowe rozgłośni zachodnioniemieckich. Nie spotkała się wszakże z większym rezonansem w społeczeństwie [75].

Kanclerz K. Adenauer wystąpił natomiast w dniu 18 kwietnia 1950 r. w Berlinie Zachodnim z sugestią ustanowienia jako hymnu państwowego RFN trzeciej zwrotki *Pieśni o Niemczech* Hoffmanna von Fallerslebena. W świetle oficjalnej enuncjacji, zamieszczonej w biuletynie Urzędu Prasy i Informacji Rządu Federalnego z 6 listopada 1951 r. [76], sugestia ta spotkała się z przychylną oceną i „szeroką akceptacją" społeczeństwa. Opowiedziały się za nią także partie ówczesnej koalicji rządowej, tj. Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (*CDU*), Wolna Partia Demokratyczna (*FDP*) i Partia Niemiecka (*DP*), z tym że ta ostatnia domagała się przywrócenia *Pieśni o Niemczech* w całości jako hymnu RFN [77]. Motywowano to stanowisko względem na restaurację poczucia państwowego w Niemczech, które prawie zaniknęło było w wyniku katastrofy z 1945 r., a bez którego nie jest możliwa odbudowa życia państwowego. Podkreślano też konieczność utrzymania spójni narodu niemieckiego. Enuncjacja przyznawała, że pieśń ta jest obciążona — jak to eufemistycznie wyrażono — „naszą błędnie przez władców Trzeciej Rzeszy pokierowaną historią" [78], a jej pierwsza zwrotka mogła sprzyjać wzrostowi nacjonalizmu w Niemczech i nieporozumień poza ich granicami, ale że nie ma innej pieśni, która była by tak zakorzeniona w sercach narodu niemieckiego. Jej trzecia zwrotka ma zarazem odpowiadać w szczególny sposób nowemu stanowi ducha i nowym zadaniom Niemców.

Ostatecznie też, mimo oporów ze strony prezydenta Heussa, zwyciężyło schlebiające kołom prawicy zachodnioniemieckiej stanowisko K. Adenauera. Jako hymn RFN przyjęto *Pieśń o Niemczech* Hoffmanna von Fallerslebena, z tym że śpiewana będzie tylko jej trzecia zwrotka. Melodia grana jest przy tym ponownie w wersji pierwotnej, tj. w rytmie wolniejszym, niemarszowym. Decyzja zapadła, jak na niemieckie zwyczaje państwowoprawne w sposób oryginalny, a mianowicie w formie wymiany listów między kanclerzem K. Adenauerem i prezydentem federalnym Th. Heussem, ogłoszonej we wspomnianym biuletynie rządowym [79]. Proponując prezydentowi w liście z 29 kwietnia 1952 r. przyjęcie tego rozwiązania i jego zatwierdzenie K. Adenauer wyraził pogląd, że ostrze wewnątrzpolityczne zastrzeżeń w tej sprawie już się stępiło (o zastrzeżeniach zagranicznych nie było tu mowy) oraz że swoista racja stanu wy-

[75] Th. Eschenburg, *Staat...*, *op. cit.*, s. 380. Także F. Weigend, *op. cit.*

[76] „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung" nr 5 z 6 XI 1951 r., s. 27 (*Einigkeit und Recht und Freiheit*).

[77] Sprostowanie zamieszczone tamże, nr 7 z 10 XI 1951, s. 40.

[78] „unsere von den Machthabern des dritten Reiches fehlgeleitete Geschichte".

[79] „Bulletin...", jak wyżej w przyp. 66, nr 51 z 6 V 1952, s. 537.

IZ Instytut Zachodni

maga szybkiego podjęcia ostatecznej decyzji. Prezydent Heuss w swej obszernej odpowiedzi z 2 maja tegoż roku podkreślił, że jego dotychczasowymi koncepcjami kierowało przekonanie, iż głęboka cezura w niemieckiej historii narodowej i państwowej wymaga ustanowienia nowych symboli państwowych, które odpowiadając tragicznym historycznym zrządzeniom losu, byłyby wyrazem szczerej, nieprzymuszonej i trzeźwej oceny zaistniałej sytuacji. Nie docenił wszakże — jak dodał — zakorzenionego w społeczeństwie przywiązania do tradycji i obstawania przy niej, czego wyrazem były kierowane na jego ręce (w listach, telegramach, rezolucjach) liczne protesty (choć otrzymywał także słowa pochwały!). Nie omieszkał przy tym dać upustu osobistemu rozgoryczeniu, zaznaczając, że w swych pracach literackich i naukowych na pewno bardziej przysłużył się sprawie „niemieckiej godności", aniżeli może to powiedzieć o sobie wielu protestujących przeciwko jego koncepcji „prominentów" (*„prominente" Protestler*). Dowodziłoby to, że protestowali także (a może szczególnie) przedstawiciele elity politycznej i społeczno-kulturalnej RFN, zarzucając Heussowi, że lansując nowy hymn wykazuje brak zrozumienia dla owej „niemieckiej godności".

W każdym razie spełniając przedstawione przez kanclerza życzenie, tj. akceptując proponowane przez rząd federalny rozwiązanie w sprawie hymnu państwowego, prezydent zastrzegł się, że nie czyni tego w formie uroczystej proklamacji. Dał równocześnie wyraz nadziei, że skoro autor hymnu Hoffmann von Fallersleben związany był ideowo z barwami czarno-czerwono-złotymi, to także ci wszyscy, którzy domagali się przywrócenia *Pieśni o Niemczech* jako hymnu (protestowali przeciwko innym rozwiązaniom) będą się także jednoznacznie przyznawać do tych barw.

W nawiązaniu do tej decyzji ukazała się (w tym samym numerze biuletynu rządowego) osobna rządowa enuncjacja o charakterze oficjalnego komentarza. Stwierdzała ona m.in., że przyjęcie tylko trzeciej zwrotki *Pieśni o Niemczech* nie może się kojarzyć z „nacjonalistycznymi wyobrażeniami". Uznała, że jest to wyraz stabilizacji życia państwowego RFN wewnątrz i na zewnątrz. Winny w związku z tym — jak podkreślono — ustać wszelkie polemiki partyjne na tym tle. Odwołano się przy tym do wypowiedzi prezydenta Rzeszy Fryderyka Eberta, który ustanawiając w 1922 r. *Pieśń o Niemczech* niemieckim hymnem narodowym (państwowym) apelował o to, by nie nadużywano jej w rozgrywkach międzypartyjnych i aby nie stała się ona wyrazem nacjonalistycznej pychy, lecz aby hasła zgody (jedności), prawa i wolności z jej trzeciej zwrotki, będące kiedyś odzwierciedleniem tęsknoty Niemców, okazały się pod czarno-czerwono-złotą flagą państwową wykładnikiem ich patriotycznych uczuć [80].

[80] Tamże, s. 539 (*Das Deutschlandlied*).

Wiadomo, a była już o tym wyżej mowa, że ten apel prezydenta Eberta nie był w Republice Weimarskiej, a tym bardziej w Trzeciej Rzeszy respektowany. Dlatego też, być może, znalazł się w enuncjacji z 1952 r. *passus*, głoszący, że nie pora skądinąd na to, by przyznawać obecnie symbolom państwowym jakieś szczególne („demonstracyjne") znaczenie.

Hymn państwowy RFN nie został — jak widzimy — ustanowiony w formie aktu normatywnego. Sprawia to, że władze zachodnioniemieckie nie dysponują sankcją karną wobec osób czy grup, które naruszają oficjalne ustalenia i śpiewają publicznie nie tylko trzecią, lecz także pierwszą i drugą zwrotkę pieśni Fallerslebena. Kodeks karny RFN uznaje co prawda za czyn karalny znieważenie barw, flagi, godła i hymnu tego państwa, określając wszakże bliżej znamiona tego czynu jedynie w odniesieniu do flagi i godła [81]. Śpiewanie wszystkich trzech zwrotek *Pieśni o Niemczech*, a miało ono dotychczas często miejsce, np. na różnych zebraniach, zjazdach i spotkaniach organizowanych przez przesiedleńców niemieckich lub ugrupowania skrajnie prawicowe, nie pociągało za sobą w każdym razie żadnych negatywnych skutków.

W szkołach Badenii-Wirtembergii przyswaja się uczniom od niedawna wszystkie trzy zwrotki. Minister oświaty tego kraju Gerhard Mayer-Vorfelder, zaufany współpracownik Hansa Filbingera (*CDU*) w okresie, gdy ten był premierem tego kraju i potem wskutek zarzutów o (delikatnie mówiąc) nieciekawą działalność jako sędzia wojenny w okresie Trzeciej Rzeszy musiał podać się do dymisji, uzasadnił to w badeńsko-wirtemberskim parlamencie krajowym potrzebą pobudzenia „miłości do narodu i stron rodzinnych" (*zu Volk und Heimat*) u młodej generacji, która nie może stale żyć „z piętnem kainowym na czole" z powodu 12-letniego (*scil.* hitlerowskiego) okresu niemieckiej historii. Pomijając to, co może czy raczej musi kojarzyć się uczniowi zachodnioniemieckiemu z niemieckimi „stronami rodzinnymi" w kontekście pierwszej zwrotki pieśni, trzeba tu podzielić ten krytyczny pogląd wyrażony w publicystyce RFN, w myśl którego nie o chęć piętnowania owym „znakiem kainowym", tu chodzi, lecz o wolę pielęgnowania tych doświadczeń, jakie muszą wynikać i wynikają z mającej swe głębsze historyczne uwarunkowania niedawnej arogancji (*Hybris*) i ślepoty, a także z popełnionych zbrodni i z moralnej katastrofy [82]. Wiele uwagi tekstowi i historycznej genezie hymnu poświęcają ostatnio także programy nauczania w szkołach Dolnej Saksonii [83].

---

[81] *Strafgesetzbuch (StGB) — Neufassung — Bekanntmachung vom 2 I 1975.* „BGBl." I, s. 1, z późn. zmianami, § 90a.

[82] H. Jaenecke, *Über Alles in der Welt.* „Stern" nr 30/1986, s. 147.

[83] *Das Deutschlandlied im Schulunterricht in Niedersachsen.* „Der Westpreuße" nr 9/1987, s. 2.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

I tutaj na tle tego, co wyżej powiedziano, nie sposób nie widzieć i tej problematyki w kontekście lansowanej w RFN przez różne siły i ugrupowania tezy o tzw. otwartym nadal charakterze kwestii niemieckiej po II wojnie światowej, czyli kwestii bytu Niemiec w granicach z 1937 r. Zwrócono na to także uwagę w piśmiennictwie zachodnioniemieckim, zaznaczając, że w warunkach zaistniałego po II wojnie światowej podziału Niemiec, gdy nie egzystuje ani Rzesza Niemiecka, ani „naród państwowy Niemców" (*das Staatsvolk der Deutschen*) (choć niektórzy nie chcą tego dostrzec), historia Niemców, wspólna do 1949 r., potoczyła się w warunkach istnienia dwóch państw o odmiennych ustrojach społecznych innymi drogami, a problem ich „ponownego zjednoczenia" nie wydaje się palący (*ist nich akut*). Nie łączy ich w konsekwencji także hymn narodowy [84].

4. ŚWIĘTO PAŃSTWOWE

Święta państwowe nie są z reguły zaliczane do symboli państwowych. Mają z nimi wszakże pewien związek, albowiem przypominają na ogół istotne wydarzenia z dziejów państw lub narodów, odzwierciedlają ich tradycje i ciągłość historyczną. Są zazwyczaj wykładnikiem tych ideałów społeczno-kulturowych lub religijnych, koncepcji politycznych lub zasad ustrojowych, na których poszczególne państwa czy narody opierają swój byt. Stanowią przy tym w porównaniu z właściwymi symbolami państwowymi, czyli godłem i flagą, a także hymnem, element najmniej stały, ulegają relatywnie najczęstszym zmianom. Jest tak zwłaszcza, gdy wiążą się one z wydarzeniami o charakterze koniunkturalno-politycznym, nie ugruntowanymi należycie w świadomości historycznej społeczeństw (narodów).

Przypomnieć tu można, że w okresie Rzeszy cesarskiej lat 1871 - 1918 świętem państwowym był dzień urodzin każdego kolejnego cesarza. W wojsku i w szkołach świętowano także dzień 2 września, tj. rocznicę wzięcia w 1870 r. przez wojsko niemieckie do niewoli pod Sedanem cesarza Francuzów Napoleona III. Nie stanowiła oficjalnego święta rocznica utworzenia w dniu 18 stycznia 1871 r. w Wersalu Rzeszy Niemieckiej. Obchodzono ją w zasadzie jedynie w kołach akademickich i to do 1933 r. Republika Weimarska ustanowiła swym ustawowym świętem dzień 11 sierpnia — rocznicę ogłoszenia i wejścia w życie konstytucji z 1919 r., aczkolwiek nie wszyscy obywatele republiki święto to akceptowali. W Trzeciej Rzeszy, z kolei świętem państwowym proklamowany został 1 maja, jako *Święto Pracy Narodowej (Feiertag der nationalen Arbeit)* [85]. Było to

[84] Tak E. Klöss w pracy jak wyżej w przypisie 38, s. 714.

[85] *Gesetz über die Einführung eines Feiertags der nationalen Arbeit. Vom*

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

od 1889 r. wyłącznie święto socjalistyczne, święto międzynarodowego i zarazem niemieckiego ruchu robotniczego. Hitler zapożyczył je sobie w celu swoistego zamydlenia oczu niemieckiej klasie robotniczej, której prawa skądinąd drastycznie ograniczał [86].

Republika Federalna Niemiec nie posiadała początkowo święta państwowego. Nie uczyniono nim, choć były takie sugestie, ani dnia 20 lipca jako rocznicy zamachu na Hitlera w 1944 r., ani 23 maja jako daty uchwalenia w 1949 r. Ustawy Zasadniczej, ani wreszcie 7 września, który uchodzi za dzień powstania państwa zachodnioniemieckiego. Ta pierwsza rocznica mogła nie wchodzić w rachubę ze względu na to, że sam zamach na Hitlera był w niektórych niemieckich kręgach, zwłaszcza prawicowych i wojskowych, od początku kontrowersyjny [87]. Dwie pozostałe daty dotyczyły z kolei wydarzeń, które wiązały się z czymś, co miało uchodzić za prowizorium do czasu zamierzonej pełnej restauracji państwa ogólnoniemieckiego (Rzeszy) i uchwalenia odpowiedniej ogólnoniemieckiej konstytucji [88]. Wszelako w dniach 23 maja i 20 lipca, podobnie jak w dzień Nowego Roku i w *Dniu Żałoby Narodowej* (*Volkstrauertag*), przypadającym w listopadzie w drugą niedzielę przed adwentem, obowiązuje podnoszenie flagi federalnej na gmachach (siedzibach) federalnych władz i urzędów oraz osób prawa publicznego (korporacji, zakładów, fundacji). Dotyczy to także dnia 1 maja, ustanowionego we wszystkich krajach RFN ustawowym *Świętem Pracy* (*Feiertag der Arbeit*), określanym też jako „dzień opcji za wolnością i pokojem, sprawiedliwością społeczną, pojednaniem międzynarodowym i godnością człowieka" [89]. Wspomniane zasady

---

10 IV 1933. „RGBl" I, s. 191. Por. też Th. Eschenburg, *Staat...*, *op. cit.*, s. 381, także A. Gerigk, *op. cit.*, ss. 102 - 103.

[86] Można tu dodać, że w myśl rozporządzeń wymienionych wyżej w przypisie 47, obowiązywało w Rzeszy hitlerowskiej flagowanie w święto 1 maja (nazwane świętem narodowym narodu niemieckiego) oraz m.in. w takie dni, jak 18 stycznia (rocznica utworzenia Rzeszy w 1871 r.) i 20 kwietnia (rocznica urodzin Hitlera).

[87] Wzmiankuje o tym np. Cz. Madajczyk, *Historiografia ruchu oporu*. [W:] *Z badań nad dziejami opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech*. Pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1987, s. 209, zwł. 212.

[88] Zob. np. art. 146 Ustawy Zasadniczej. W odróżnieniu od RFN Niemiecka Republika Demokratyczna ustanowiła swym ustawowym świętem państwowym rocznicę jej powstania, czyli dzień 7 października. Zwie się ono „Dniem Republiki". Oprócz tego dniem świątecznym (choć nie będącym już dniem wolnym od pracy), jest 8 maja jako „Dzień wyzwolenia", tzn. wyzwolenia z faszyzmu (hitleryzmu). Uregulowała to ustawa (*Gesetz über die Einführung der Feiertage „Tag der Befreiung" und „Tag der Republik"*) z 21 IV 1950 r., „GBl." I, s. 355, zmieniona ustawą z 21 V 1967, „GBl." I, s. 89. Jako dzień świąteczny obchodzony jest w NRD także 1 maja.

[89] Reguluje tę sprawę dekret rządu federalnego (*Erlaß der Bundesregierung über die Beflaggung der Dienstgebäude des Bundes*) z dnia 28 VIII 1959, „Bundes-

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

flagowania odnoszą się — rzecz jasna — również do ustanowionego ostatecznie w 1953 r. jedynego, jak dotąd, święta państwowego *sensu stricto* na szczeblu federalnym, przypadającego 17 czerwca.

Okazją po temu stały się rozruchy i niepokoje w NRD, zwłaszcza jej stolicy Berlinie w tymże roku. Rozruchy te, choć nie wiązały się z samą Republiką Federalną Niemiec, a u ich podstaw nie leżała sprawa ponownego Zjednoczenia Niemiec, bowiem były one wyrazem protestu przeciwko nieprzemyślanym decyzjom socjalno-ekonomicznym władz NRD, niekorzystnym dla ludzi pracy (zwłaszcza robotników), sprawiły, że na mocy ustawy z 4 sierpnia 1953 r. świętem państwowym Republiki Federalnej ustanowiono rocznicę tych wydarzeń w Berlinie. Nazwano ją *dniem niemieckiej jedności* (*Tag der deutschen Einheit*)[90]. Decyzja ta miała być symbolicznym wyrazem tego, że podstawowym celem, niejako kanonem polityki RFN i sprawą „narodu niemieckiego" jest tzw. ponowne zjednoczenie Niemiec. Święto to, przemianowane w 1963 r. w drodze proklamacji prezydenta federalnego (Heinricha Lübkego) z 11 czerwca tegoż roku na *Narodowy dzień pamięci narodu niemieckiego* (*Nationaler Gedenktag des deutschen Volkes*)[91], stało się więc eksponentem celów polityki zagranicznej państwa zachodnioniemieckiego, zmierzającej do likwidacji zmian, będących rezultatem bądź totalnej przegranej Niemiec w II wojnie światowej, bądź rozwoju politycznego w Niemczech w pierwszych latach po jej zakończeniu.

Ramy artykułu nie pozwalają na szerszą analizę tego zagadnienia, a zwłaszcza kwestii, na ile święto to odzwierciedla odczucia obywateli RFN po bez mała 35 latach, jakie mijają od jego ustanowienia, czy i na ile ugruntowało się ono w ich świadomości, czy wreszcie miało i ma wyraźny charakter koniunkturalno-polityczny. Warto natomiast, kończąc rozważania, zwrócić uwagę na niedawną opinię, wyrażoną w publicystyce zachodnioniemieckiej, choć raczej nie dominującą, w której sens tego święta został jednoznacznie zakwestionowany. Autor tej opinii Heinrich Jaenecke[92] wyszedł przy tym z założenia, że leżący u podłoża tego święta polityczny imperatyw „ponownego zjednoczenia" stał się niejako „wielkim (życiowym) kłamstwem" (*Lebenslüge*) Republiki Federalnej, swego

---

anzeiger" nr 166 z 1 IX 1959, ze zmianą z dnia 13 IV 1964, tamże nr 74 z 18 IV 1964 — część I i II. Zob. też Model / Creifelds *Staatsbürger Taschenbuch*. 22. neubearb. Auflage, München 1985, s. 689.

[90] *Gesetz über den Tag der deutschen Einheit, vom 4 VIII 1953*. „BGBl.", I, s. 778.

[91] *Proklamation des Bundespräsidenten. Vom 11 VI 1963*. „BGBl." I, s. 397.

[92] H. Jaenecke, *Schafft den 17. Juni ab!*, „Stern" nr 26/1987, s. 132 i nast. W przekładzie na język polski *Skończmy ze świętem 17. czerwca!*, „Przegląd Zachodni" nr 4/1987, ss. 163 - 168.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

rodzaju samooszukiwaniem się (*Selbstbetrug*), fantomem, iluzją czy nawet „halucynacją", która zachodnim Niemcom pozwalała tłumić wyrzuty sumienia w stosunku do „braci i sióstr na Wschodzie", pozostawionym przez nich na łaskę losu, gdy sami wsiedli do „zachodniej łodzi", czyli obrali integrację z Zachodem, kosztem (nie dającej się z nią pogodzić) opcji ogólnoniemieckiej, tj. bytu w zneutralizowanych zjednoczonych Niemczech. Nawiązuje on przy tym egzemplifikacyjnie nie tylko do odrzucenia proponującej takie właśnie ogólnoniemieckie rozwiązanie (oczywiście w granicach ustalonych w Poczdamie) znanej noty radzieckiej z 10 marca 1952 r.[93], lecz także do znacznie wcześniejszej monachijskiej konferencji premierów krajów ze wszystkich czterech stref okupacyjnych, jaka odbyła się (jedyny zresztą raz) w czerwcu 1947 r., ale nie zajęła się kwestią jedności Niemiec, a to ze względu na stanowczy w tej mierze opór premierów ze stref zachodnich[94]. Konkluzją cytowanych wywodów jest postulat, by RFN przezwyciężyła wreszcie sprzeczność, w której tkwi od chwili swego powstania, a która polega na tym, że jest ona państwem, które samo siebie nie akceptuje. Daje ono temu z kolei wyraz choćby wyborem swego święta państwowego i obstawaniem przy nim[95].

---

[93] Zob. na ten temat m.in. L. Janicki, *Republika Federalna Niemiec wobec terytorialno-politycznych następstw klęski i upadku Rzeszy. Zagadnienia prawne.* Wyd. II rozszerzone, Poznań 1986, s. 59.

[94] Szerzej o tych sprawach — zob. J. Krasuski, *Podział Niemiec. NRD i RFN w latach 1949 - 1955.* Poznań 1969, s. 89 i nast., oraz J. Sułek, *Geneza Republiki Federalnej Niemiec. Studium politologiczne.* Poznań 1977, s. 342 i nast.

[95] Warto tu również podkreślić krytyczną ocenę tego święta dokonaną przez amerykańskiego profesora historii Fritza Sterna na uroczystym posiedzeniu Parlamentu Federalnego w dniu 17 VI 1987 r. Wygłaszając okolicznościowy referat jako gość honorowy zaproszony przez frakcję poselską *SPD*, zaznaczył on, że pochodzi z Niemiec, które musiał w 1938 r. opuścić, a które już nie egzystują i nie będą istnieć. Zwrócił równocześnie uwagę m.in. na negatywne aspekty tzw. nakazu czy postulatu zjednoczeniowego, stwierdzając, że zjednoczone (*scil.* w 1871 r.) Niemcy od samego początku były źródłem niewysłowionego nieszczęścia dla innych narodów. Spełniały w epoce dwóch wojen światowych — jak to wyraził cytowany przez Sterna historyk L. Dehio — straszną rolę jako ostatnia i wysoce zdemonizowana potęga hegemonialna upadającej starej Europy. Inne kraje, zdaniem Sterna, mają własne wspomnienia, którymi nie zamierzają obciążać RFN, ani tym bardziej wywierać na nią z tej racji określonych nacisków, ale też nie są w stanie godzić się na próby kwestionowania lub przeinaczania przeszłości. Zaznaczył również, że święto 17 czerwca, ustanowione w okresie tzw. zimnej wojny, nie należy do świąt narodowych „łatwych". Jest świętem problematycznym, takim jakich zresztą nie brakowało w niemieckiej historii. Ocena tego święta zmieniła się też zasadniczo w miarę upływu lat. Zob. *Verhandlungen des Deutschen Bundestages 11. Wahlperiode. Stenographische Berichte. Sitzung zum Gedenken an den 17. Juni 1953.* 17. Juni 1987. Band 141, s. 1163 i nast. Zob. też M. Podkowiński, *Na Zachód od Łaby. Niespodzianka prof. Sterna.* „Perspektywy" nr 35/1987, s. 13.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1988 IZ Instytut Zachodni

NASZE WYDAWNICTWA

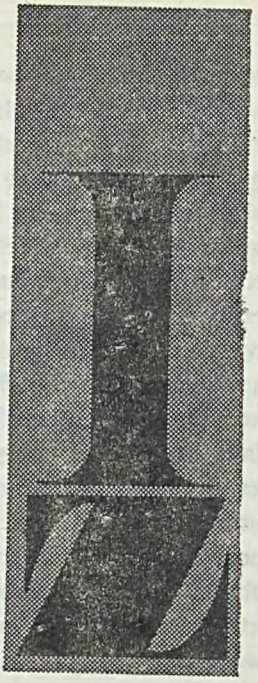

BOGDAN KOSZEL

RYWALIZACJA NIEMIECKO-WŁOSKA W EUROPIE ŚRODKOWEJ I NA BAŁKANACH W LATACH 1933-1941

ark. 20, nakład 1500

Praca przedstawia walkę o dominację niemiecką w Europie naddunajskiej w sposób chronologiczny, wyróżniając szczególnie okresy: 1918 - 1932, 1932 - 1934, 1937 - 1939 i kończąc na okresie agresji niemieckiej na Bałkanach w kwietniu 1941 r. W dwu pierwszych okresach ważną cezurą jest powstanie tzw. protokołów rzymskich o charakterze antyniemieckim. Praca ukazuje dzieje włoskich prób przeciwstawienia się niemieckiemu *Drang nach Adria*. Książka wykorzystuje informacje z archiwów włoskich, niemieckich, francuskich i węgierskich oraz bogatą literaturę pamiętnikarską i wspomnieniową.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym)